

Zdzisław Piernik - t



Zdzisław Piernik, urodzony w Toruniu w roku 1942, jest pierwszym i dotychczas jedynym polskim wirtuozem w zakresie gry na tubie. Tuba to największy i zarazem najmniej ruchliwy spośród instrumentów dętych blaszanych. Chociaż z widowni najbardziej widoczny, z muzycznego punktu widzenia był do niedawna jednym z najbardziej ukrytych w orkiestrze i najrzadziej używanych instrumentów. W XIX wieku jedynie Ryszard Wagner i Anton Bruckner powierzali tubie (a ściślej – jej wagnerowskiej odmianie) znaczniejszą rolę, dopiero w drugiej połowie XX wieku wyemancypowała się na instrument solowy. U nas ta emancypacja tuby dokonała się głównie dzięki Zdzisławowi Piernikowi, który po ukończeniu studiów w Warszawskiej Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w klasie Juliusza Pietrachowicza i po otrzymaniu w 1970 nagrody na Ogólnopolskim Festiwalu Młodych Muzyków w Gdańsku, rozpoczął swoją karierę jako solista. Wkrótce potem odniósł wiele sukcesów na recitalach w kraju i za granicą – m. in. na festiwalach i kursach wakacyjnych w Bayreuth, Witten, Darmstadtzie, Bourges, Sztokholmie i Los Angeles. Koncertował dotychczas w Anglii, Austrii, Belgii, Francji, Holandii, Japonii, Meksyku, RFN i Stanach Zjednoczonych. Wielokrotnie uczestniczył w koncertach „Warszawskiej Jesieni”, wykonując na tym festiwalu utwory w większości specjalnie dla niego napisane. Lista kompozytorów, którzy dedykowali Zdzisławowi Piernikowi swoje dzieła, obejmuje kilkanaście nazwisk: Benno Ammann, Zbigniew Bargielski, Andrzej Biezan, Marian Borkowski, Andrzej Dobrowolski, Roman Haubenstock-Ramati, Wojciech Kilar, Krzysztof Knittel, Andrzej Krzanowski, Krzysztof Penderecki, Bogusław Schaeffer, Elżbieta Sikora, Witold Szalonek. Pięć spośród tych utworów nagrano na niniejszej płycie.

Capriccio per tuba **Krzysztofa Pendereckiego** powstało w roku 1980 a jego prawykonanie odbyło się tegoż roku na „Warszawskiej Jesieni”. Chociaż nosi podtytuł „Scherzo alla Polacca” Zdzisław Piernik nie gra go w tempie poloneza; zapewne dlatego, że kompozycja grana w wolniejszym tempie straciłaby charakter żartobliwy, jaki sugeruje pierwsza część podtytułu. *Capriccio* zostało napisane tradycyjnym językiem muzycznym, poza jednym fragmentem, gdzie Penderecki używa najwyższych i najniższych dźwięków możliwych do wydobycia na tubie. Jest to krótki, jednoczęściowy utwór, bardzo przystępny dla słuchacza ale niełatwy dla wykonującego tubisty.

1. **Krzysztof Penderecki** – Capriccio per tuba / *Scherzo alla Polacca* 4'40"
2. **Marian Borkowski** – Vox per uno strumento ad ottone 5'40"
3. **Andrzej Krzanowski** – Sonata na tubę solo / *Sonata for Solo Tuba* 14'05"

1. **Andrzej Dobrowolski** – Muzyka na tubę solo / *Music for Solo Tuba* 12'05"
2. **Witold Szalonek** – Piernikiana per tuba sola 12'05"

tuba

Vox – per uno strumento ad ottone (to znaczy: „na jakiś instrument mosiężny”) **Mariana Borkowskiego** to utwór skomponowany w roku 1977, przeznaczony na dowolny instrument dęty blaszany. Jego zapis graficzny, dokonany nie na papierze nutowym lecz milimetrowym, pozwala na wykonywanie go w dowolnym rejestrze. Bliżej nieokreślone przez kompozytora pozostają też wysokości poszczególnych dźwięków – ich wybór należy do solisty. Nader urozmaicona faktura utworu Mariana Borkowskiego, operującego tu wszelkimi możliwymi typami dźwięków i różnymi rodzajami artykulacji (m. in. staccato, legato, tremolando, oscillando, molto vibrato, frullato) sprawiają, że stanowi on wdzięczne pole do popisu dla solistów.

Sonata na tubę solo **Andrzeja Krzanowskiego** powstała w roku 1978. Wbrew tytułowi, sugerującemu klasyczną czteroczęściową formę, jest to utwór jednoczęściowy, którego konstrukcja opiera się na dwóch przeciwstawionych sobie tematach – bardzo szybkim i bardzo wolnym – obu poddanych w toku utworu nieznacznym przekształceniom. Podobnie jak Penderecki, Andrzej Krzanowski w swojej *Sonacie na tubę solo* używa języka tradycyjnego. W związku z tym oraz bardzo prostą strukturą tematów jest to utwór nader komunikatywny, a przy tym atrakcyjny dla słuchacza ze względu na swoje walory wirtuozowskie (pierwszy temat) i ekspresyjne (liryczny drugi temat). *Muzyka na tubę solo* **Andrzeja Dobrowolskiego** powstała w roku 1973. Kompozycja składa się z trzech części, z których dwie skrajne grane są na „klasycznej” tubie basowej zaś środkowa na tubie preparowanej. W przeciwieństwie do Pendereckiego i Krzanowskiego, Andrzej Dobrowolski w swoim utworze używa języka na wskroś nowoczesnego. Nowe środki służą tu do uzyskania niezwykle efektów sonorystycznych, przypominających chrapanie, warczenie, gwizdy, świergoty i piski, niekiedy tak wysokie, że aż trudno uwierzyć iż można je wydobyc z instrumentu o tak niskim rejestrze.

Piernikiana **Witolda Szaloneka**, skomponowana w roku 1977, zawiera dedykację już w tytule. Szalonek specjalizuje się w poszukiwaniu nowych możliwości brzmieniowych instrumentów dętych drewnianych i blaszanych. Każdy tego rodzaju utwór stanowi dla niego okazję do nowych pomysłów. Wymagających od wykonawcy gruntownego przestudiowania autorskich objaśnień i oznaczeń. Co więcej, w związku z pozostawieniem solście znacznej swobody w zakresie interpretacji utworu, staje się on współodpowiedzialny za ostateczny efekt artystyczny. Wśród rozlicznych zadań związanych z realizacją tego bardzo skomplikowanego utworu znajduje się życzenie kompozytora, aby tubista w jednym miejscu śpiewał... *Piernikiana* to najtrudniejszy utwór ze wszystkich nagranych na tej płycie i w związku z tym daje on najlepsze wyobrażenie o rozległych możliwościach wirtuozowskich Zdzisława Piernika.

Tadeusz Kaczyński

Zdzisław Piernik, born in Toruń in 1942, is the first and so far the only Polish virtuoso tuba-player. The tuba is the biggest and at the same time the least mobile of the brass instruments. While the most conspicuous in the orchestra, it has been until recently, from the musical point of view, one of the most concealed instruments and only rarely made use of. It was only in the 19th century that Richard Wagner and Anton Bruckner assigned a more significant role to the tuba (or strictly speaking to its Wagnerian variety), then in the second half of the 20th century it emancipated itself to become a solo instrument. In Poland this emancipation has been mainly due to Zdzisław Piernik who, after having completed his studies at the State Higher School of Music in Warsaw under Juliusz Pietrachowicz and having won a prize at the National Festival of Young Musicians in Gdańsk in 1970, embarked on a career of tubist-soloist. Before long he had a string of successes both at home and abroad, among them at festivals and summer courses at Bayreuth, Witten, Darmstadt, Bourges, Stockholm, and Los Angeles. He has been giving concerts in the United Kingdom, Austria, Belgium, France, Holland, Japan, Me-

xico, FRG, and the United States. He also appeared many times at the festival of contemporary music the "Warsaw Autumn" at which he would mostly perform pieces written especially for him. The list of composers who have dedicated their works to Zdzisław Piernik amounts to a dozen: Benno Amman, Zbigniew Bargielski, Andrzej Biezan, Marian Borkowski, Andrzej Dobrowolski, Roman Haubensstock-Ramati, Wojciech Kilar, Krzysztof Knittel, Andrzej Krzanowski, Krzysztof Penderecki, Bogusław Schaeffer, Elżbieta Sikora, Witold Szalonek. Five of such pieces have been recorded on this disc.

Capriccio per tuba by **Krzysztof Penderecki** was written in 1980 and was performed for the first time the same year at the "Warsaw Autumn". Although it is subtitled "scherzo alla polacca" Zdzisław Piernik does not play it at the tempo of a polonaise. He probably does not do so because the composition played at a slower tempo would lose its jocular character suggested by the subtitle. The Capriccio has been written in the traditional idiom apart from a sole fragment in which Penderecki uses the highest and the lowest of the sounds that can be extracted from the tuba. This is a short, one-movement piece easy to listen to but by no means easy for the performing tuba-player.

Vox – per uno strumento ad ottone (which means: "for a brass instrument") by **Marian Borkowski**, written in 1977, is a composition designed for any brass wind instrument. Its graphical score, written not on note paper but the graph one, makes it possible to play it at any register. Also the pitch of particular sounds has not been indicated by the composer, so that soloist is free to choose it. The varying texture of Marian Borkowski's piece, in which the composer makes use of all possible kinds of sound and articulation (staccato, legato, tremolando, oscillando, molto vibrato, frullato, etc.) enables the soloists to demonstrate their skill.

The Sonata for tuba solo by **Andrzej Krzanowski** was written in 1978. Contrary to its title, suggesting a four-movement form, this is a one-movement piece made up of two contrasting themes, the very quick and very slow one, both subjected to only slight transformations. Like Penderecki in the aforementioned composition, Andrzej Krzanowski too sticks in his Sonata for tuba solo to the traditional idiom. Because of this and the very simple structure of the themes it is a piece very easy to listen to and at the same time very attractive owing to two qualities it combines, the virtuoso one (first theme) and the expressive one (the lyrical second theme).

The Music for tuba solo by **Andrzej Dobrowolski** was written in 1973. The composition consists of three movements, of which the outer ones are played on the "classical" bass tuba and the middle movement on the prepared tuba. By contrast to Penderecki and Krzanowski, the idiom Andrzej Dobrowolski uses in his piece is completely modern. He tries to achieve by means of it all sorts of sound effects, such as snoring, growling, whistling, twittering, squealing, sometimes so high-pitched that one can hardly believe they have been extracted from a bass instrument of this sort.

The Piernikiana by **Witold Szalonek**, written in 1977, suggests its dedication in the very title. Szalonek specializes in the search for new sound possibilities of wind instruments, both wood and brass. Each piece he writes for them inspires him with new ideas and these in turn require of the performer to study thoroughly all the composer's explanations and signs. Moreover, having been given a high degree of freedom in the interpretation of the piece the soloist becomes co-responsible for the ultimate artistic effect. Among the numerous problems to be solved, while playing this extremely complicated composition, there is also the composer's wish for the tubist, at one place, to sing on his instrument... Piernikiana is the most difficult piece among those recorded on this disc and can therefore give a very good idea of the extraordinary range of virtuosity Zdzisław Piernik has at his command.

Side A

Zdzisław Piernik:
DIALOGE FÜR TUBA UND TONBAND
8' 45"

Bogusław Schäffer:
PROJEKT FÜR TUBA UND TONBAND
14' 26"
Zdzisław Piernik gewidmet

Side B

Roman W. Zajaczek:
TEMA CANTABILE CON PIERNICAZIONI
per tuba universale e pianoforte
7' 34"
Zdzisław Piernik gewidmet
Zdzisław Piernik, Tuba
Maciej Paderewski, Klavier

Marian Borkowski:
VOX
per uno strumento ad ottone
4' 49"
Zdzisław Piernik gewidmet

Elzbieta Sikora:
IL VIAGGIO 1
per tuba solo con pianoforte
11' 14"
Zdzisław Piernik gewidmet
Zdzisław Piernik, Tuba
Maciej Paderewski, Klavier

Recording Producer: Gerhard Narholz
Publisher: Edition PRO NOVA, Sonoton
Coverphoto and design: Intersound

© 1980 INTERSOUND, München (LC) 6542
ISPV 102

I became acquainted with Zdzisław Piernik in Torun. The master's performance on the tuba and the "prepared" tuba is, by European standards, a phenomenon. But can you compare performing on the tuba to performance by Pollini or Szeryng? It is not possible . . . too bad! Could it be that music in its heterogeneous nature is undemocratic? (all are apparently equal, some more equal—some adjectives do not yield easily to degrees of comparison: equal, common, average, etc.; negative adjectives are best compared, oh God, and how pleasant to compare them, how pleasant). Then music is undemocratic. But maybe our reasoning is faulty. Zdzisław Piernik is beyond compare on the tuba. And perhaps this is important. He also performs an all-purpose instrument: into the "spirals" of the tuba he puts parts of different instruments; to realize in this wild and somewhat acrobatic means our (mine in particular) dream of a "multicoloristic" instrument. The bassoon and saxophone mouthpieces complete everything. The tone color of the tuba transforms and is rich in degrees previously unknown. Of course, this does not happen automatically, the master uses different overblowings, partially presses valves while he rages on this brass elephant with unprecedented lightness and fantasy. The best thing is that Zdzislaw performs on this super-tuba as if he were a connoisseur of contemporary structure (he isn't). He is gifted with great intuition which could arouse the envy of other instrumentalists. He has also contrived a beautiful gesture which I have never seen elsewhere: if the applause is very loud and long, he points to the tuba lying on the ground. He is a tuba phenomenon and an idealist! Fascinating on the tuba—that is to say victory of mind over matter.

Bogusław Schäffer.

The tuba, an instrument not often met in solo performance, has secured itself a certain position on the concert stages of our country thanks to the performances of Zdzisław Piernik; a virtuoso whose mastery has become a sensation in our country and abroad.

The artist began on the trumpet, later in high school he studied performing on the viola and contrabass, composed a little, performed in jazz groups, and finally in 1968 embraced the tuba, beginning study with Juliusz Pietrachowicz in Warsaw's Higher School of Music. And here, perhaps, he found his calling . . .

As early as 1970 Zdzisław Piernik won first prize in the general Polish competition of young musicians in Gdańsk, then he played concerts co-operated with Polish Radio and Polish Television, played in musical and dramatic theaters, and played concerts variously abroad in East Germany, West Germany, and Austria—everywhere receiving enthusiastic reviews.

"Zycie Warszawy", Warsaw, March 4, 1977

Diernik plavys

SKI

PROVIVA